Magiczny Kraków

Klocki Popielcowe

2012-04-17

Ta przedziwna tradycja znana jest nam dzisiaj tylko z dawnych przekazów. Poza wąskim gronem historyków, nikt nie wie jak wyglądał obchód *środy popielcowej* w dawnym Krakowie. Oddajmy więc głos Józefowi Łepkowskiemu, który w wydanej w 1866 r. książce, *Przegląd krakowskich tradycji, legend, nabożeństw, zwyczajów, przysłów i właściwości,* pisze co następuje:

Popielcowy zwyczaj wieszania jelit lub drewienek za plecami tych, co zapust na ożenek nie użyli. Obyczaj ten kockiem zwany (...) jest prawie powszechny (...). Na przedmieściach Krakowa Rybakach i Zwierzyńcu żacy poprzebierani za dziadów i baby ciągną po drogach kloc na łańcuchu, przymuszając każdą dziewczynę urąganiem i szamotaniem, aby im pomóc pomogła. Okup tylko uwalnia od tego zaprzęgu.

Jak wynika z zacytowanego tekstu obyczaj ten miał dotykać tych, którzy *zapust na ożenek nie użyli*, czyli w *Wielki Post* wchodzili w stanie kawalerskim lub panieńskim.

Karą za to „przewinienie" było zapięcie do drewnianego kloca, który należało taszczyć ku uciesze gawiedzi. Przypomina to podobny obyczaj zwany *Combrem Babskim* i to do tego stopnia, że nie wiadomo, czy autorowi obydwa zwyczaje nie połączyły się w jedną całość. Najważniejszym elementem obchodów *środy popielcowej* był jednak zwyczaj *ozdabiania*, najchętniej statecznej mieszczki, kawałkiem wyschniętego jelita lub drewienka, który sprytnie doczepiano do „tylnej fasady" przechodzącej. Nieoceniony Ambroży Grabowski (zm. 1868) także opisuje obyczaj klocka:

W Krakowie trwa od dawna zwyczaj i ciągle się utrzymuje, że w dniu Popielca chłopcy uliczni biegają i wieszają na szpilce z tyłu Żydom, wieśniaczkom, służącym kawałki drewna, kości, skorupy jaj itp. Niekiedy z domu umyślnie wyprawiają po jakiś sprawunek na miasto takiego, komu klocek przywieszono. Ten, nic nie wiedząc o zdradzie, idzie przez ulice, a za nim wszyscy się śmieją

W Muzeum Narodowym w Krakowie przechowywany jest obraz zmarłego za młodu malarza Hipolita Lipińskiego zatytułowany *Obchód Środy Popielcowej na Rynku Krakowskim.* Obraz o niezwykle dynamicznym wyrazie, charakterystycznym dla twórczości Hipolita Lipińskiego, ukazuje kłębiący się na płycie rynku tłum wyrostków, dziewczyn, statecznych mieszczan. Jedni w ucieczce, drudzy w pogoni, jedni usiłują dopiąć swego i ozdobić upatrzoną postać swoim klockiem, drudzy nerwowo usiłują tego uniknąć. Jedno nie ulega wątpliwości. Wszyscy bawią się wspaniale. Płótno to powstało ok. 1875 r., tradycja *klocka* musiała więc być jeszcze wtedy żywa. Niedługo później jednak zaginęła. Skąd się wzięła? Dlaczego zaginęła? Tego niestety nie wiemy.

tekst: Michał Niezabitowski

Magiczny Kraków

Zobacz także:

Comber Babski

Czterdziestu Mężów

Dni Krakowa

Emaus

Jarmarki

Juvenalia

Kijacy

Lajkonik

Potwierdzenie Przywilejów

Ptasi Król

Pucheroki

Rękawka

Szopka Krakowska

Święta Wojna

Święto Kupieckie

Wianki